

Kącik bibliofilski

Wydawnictwa LTMK

W interesująco rozpoczętej działalności Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki na uwagę zasługują wspomniane już w tym „Kąciku” cztery druki broszurowe. Ukazały się w następującym porządku:

Numerem pierwszym Biblioteczki LTKM oznaczono utwór Joachima Bielskiego p.t. „Genethliacon (= wiersz rodziny) Najjaśniejszego Władysława Królewicza Polskiego i Szwedzkiego...” poprzedzony wstępem i po raz pierwszy opublikowany przez ks. Ludwika Zalewskiego w r. 1928 w Lublinie.

Numer drugi tejże Biblioteczki wydano na egzemplarzach pracy Feliksa Araszkiewicza p.t. „Hieronim Łopaciński, 1860-1906”. Lublin 1928.

Jako numer trzeci B. LTMK ukazał się katalog Wystawy Exlibrisów Słowiańskich w Lublinie w 1930 r. katalog ten traktowano w sensie edycji bibliofilskiej i wytłoczono po zamknięciu wystawy, współcześnie zaś z wystawą pojawił się w druku spis eksponatów, opatrzony tylko znakiem LTMK, bez liczby bez wstępu i bez okładki.

Oznaczone liczbami druczki LTMK opracowano celem stworzenia osobnych całości o cechach typowych, które w pewien sposób oznaczałyby formę wydawnictwa pod przytoczoną wyżej nazwą. Miał więc je charakteryzować temat odpowiadający zainteresowaniom bibliofila; miało je wyróżniać ujęcie tematu, wskazujące u autora na uczucie miłości do książek lub z nimi związanego druku; a wreszcie LTKM w swych próbkach wydawniczych pragnęło zbliżyć się do wyrażenia tematu w formie plastycznej, zadość czyniącej wymaganiom bibliofilskim przynajmniej w ogólnym zarysie.

Co do tematu i jego ujęcia bibliofilskie druki lubelskie są utrzymane w ramach odpowiadających zasadniczo swojemu zadaniu.

Ks. Zalewski, autor pracy ? 1 B. LTKM, wyraża wysoki pjetyzm dla odkrytego przez siebie w Lubelskiem utworu polskiego poety z XVI wieku. Celem edycji: „zapomniany wiersz Bielskiego przypomnieć i uprzytomnić historykom piśmiennictwa polskiego, a jednocześnie przedrukować

unikat w podobiznach, uratować przed ewentualnym zatraceniem”.

W publikacji ? 2 B. LTMK na tle bogatej w szczegóły biografii Łopacińskiego uwydatnił Araszkiewicz wiele ciekawych jasno charakteryzujących uczonego jako niezwykłego miłośnika książek, który „kładał uważnie na stole nawet stare akta... uśmiechał się przyjaźnie do napisu tytułowego i ostrożnie, choć był z natury niecierpliwy, przerzucał poźółkłe karty.” Można powiedzieć: bibliofil odczuł bibliofila.

Właściwe tendencje bibliofilskie nadały głębszy sens wydawnictwom LTMK i - mimo usterek - stworzyły w estetycznej szacie zewnętrznej pierwszą lubelską seryjną edycję godną kulturalnej instytucji. Trzeba tu wziąć również pod uwagę ze względu na treść broszury i Nr. 3 B. LTMK t.j. katalog wystawy exlibrisów słowiańskich dość starannie opracowany.

Usterki, zresztą drobne, odnoszą się do korekty nie wszędzie uważniej a i tekst w nr. 2 B. LTMK zbyt często przerywany wskazywaniem w nawiasach źródeł zebranych pozatem bardzo troskliwie na końcu książki.

Najsłabiej wypadła może graficzna strona wszystkich trzech publikacji aczkolwiek tłocznia sama wywiązała się z zadania zadowalająco. Tę zaś stronę wydawnictwa LTMK trzeba osobno omówić, wskazując zalety i wady w tych niewielkich broszurach, do których użyto pięknego czerpanego papieru, dobrej farby w kilku kolorach i które zeszyto nicią odpowiedniej grubości bardzo starannie.

Kompozycja graficzna druku rozwija się obok formy tekstu, opartej na kapitale myśli, a kapitał formy plastycznej w edukacji zwłaszcza bibliofilskiej posiada wyjątkowy walor - jest konieczny, ważny i z naturą treści związany.